Cena za egzemplarz 15 groszy. Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOSLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach, Rynek 12.

Nr. 271 Katowice, czwartek 22-go listopada 1928. **Rok 27**

Pracowity dzień w sejmie.

Warszawa. (PAT) Na wtorkowem posiedzeniu komisji budżetowej poseł Rybarski ze stronnictwa narodowego wskazał na konieczność dostarczenia na czas Sejmowi niezbędnych materjałów, jak również dania mu możności zapoznania się z wykonaniem budżetu za rok ubiegły. Przechodząc do krytyki preliminarza budżetowego, mówca zwraca uwagę, iż w interesie powagi sejmu należy strzec praw sejmu do kontroli rządu. Aby jednak tę kontrolę móc przeprowadzić, na to trzeba, ażeby poszczególne grupy parlamentarne w swoich wnioskach były bardzo ostrożne i nie stawiały takich wniosków, które są niewykonalne. Klub mówcy postawił w toku dyskusji szereg wniosków, a m. in. ażeby znaleźć pokrycie na lepsze uposażenie urzędników. Klub będzie proponował oszczędności w wydatkach biurowych i funduszu dyspozycyjnym.

Poseł Chądzyński oświadcza, że troska gospodarcza, która otacza obecną dyskusję, świadczy, że nie polityka stwarza drogę rozwoju gospodarczego, lecz odwrotnie. W Polsce istnieje przesilenie w produkcji, gdyż nie wzrasta jednocześnie eksport. Do eksportu bowiem potrzeba taniego kredytu. Mówca w końcu zaznacza, że powinno się zawsze mieć przed oczyma, iż nigdy proces uzdrowienia u nas nie poczyni postępów, jeżeli nie podniesie się niskich płac robotniczych. Następnie poseł Dębski oświadcza, że będzie głosował za budżetem, jeżeli budżet będzie zmniejszony o kilkaset miljonów. Dalszy ciąg dyskusji we środę.

Dyskusja nad budżetem.

Warszawa. (PAT) Na wtorkowem posiedzeniu sejmu przyjęto w trzeciem czytaniu projekt ustawy o uzupełnieniu rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o postępowaniu karno-administracyjnem. Następnie uchwalono wniosek, wzywający Rząd do przedłożenia ustawy, w myśl której od województwa poznańskiego miałoby być odłączone miasto Bydgoszcz z niektóremi powiatami. Następnie poseł Łoś (Piast) uzasadniał nagłość wniosku, domagającego się, aby osadnicy, którzy nie mogą spłacać rat w Banku Rolnym, otrzymali pomoc, przewidzianą w budżecie. Wniosek domaga się dalej, usunięcia nadmiernego pośrednictwa przy zakupnie ziemi, przez co obniżyć się ma cena jej. Nagłość wniosku została odrzucona 120 głosami przeciwko 109. Wreszcie Izba przyjęła nagłość wniosku w sprawie ograniczenia wywozu otrąb. Na tem posiedzenie zamknięto.

* * *

Votum nieufności dla Stresemanna odrzucone.

Berlin. (PAT.) W parlamencie toczyła się dalej debata nad polityką zagraniczną Niemiec, w toku której narodowi socjaliści (hitlerowcy) zgłosili votum nieufności przeciwko ministrowi Stresemannowi. Po zakończeniu debaty votum nieufności uzyskało tylko 98 głosów, mianowicie hitlerowców niemiecko-narodowych, komunistów i chrześcijańsko-narodowej partji chłopskiej. Reszta izby głosowała przeciw votum nieufności.

Wbrew zapowiedzi „Vossische Zeitung" minister Stresemann nie zabrał po raz drugi głosu w debacie. Nie przemawiali również ani kanclerz Rzeszy, ani minister terenów okupowanych, wskutek czego nie doszło do pewnego rodzaju manifestacji jednomyślności stronnictw rządowych w sprawie polityki zagranicznej. Tylko poseł socjalistyczny Breitscheid, poświęcił w swem przemówieniu kilka serdecznych i pełnych uznania słów dla ministra Stresemanna, podkreślając całkowitą zgodność socjalistów z niemiecką partją ludową w dziedzinie polityki zagranicznej.

Poseł Rheinbaben z partji Stresemanna omawiając stosunki polsko-niemieckie twierdził, że rząd niemiecki próbował ciągle doprowadzić do układu handlowego, czemu jednak ciągle Polska przeszkadza. Wobec tego Niemcy muszą wątpić w dobrą wolę polskiej polityki, która usiłuje wywołać wrażenie, że Niemcy są burzycielami pokoju i dlatego Polska musi brać udział w rokowaniach nad opróżnieniem Nadrenji.

Pogrzeb śp. J. Kałużniackiego.

Poznań. (PAT) We wtorek złożono tu na wieczny spoczynek zwłoki śp. Juljusza Kałużniackiego, prezesa senatu apelacyjnego w Poznaniu, członka polskiej komisji kodyfikacyjnej a od kilku lat członka Trybunału Rozjemczego do spraw górnośląskich w Bytomiu. Pogrzeb miał charakter bardzo uroczysty. Na pogrzeb przybyli m. in. minister Berthoni imieniem Rządu Rzeczypospolitej, prezes Komisji Mieszanej polsko-niemieckiej na Górnym Śląsku Calonder i prezydent Trybunału Rozjemczego dla spraw górnośląskich Kaeckenbeek.

Nie bedzie tak prędko rokowań polsko-niemieckich.

Berlin. (PAT) Półurzędowy komunikat zaprzecza doniesieniom „Berliner Tageblatt'u" o terminie szybkiego wznowienia rokowań handlowych polsko-niemieckich, oświadczając, że narady wewnętrzne gabinetu Rzeszy i pomiędzy poszczególnemi resortami w sprawie rokowań handlowych nie zostały dotychczas jeszcze zakończone.

——oxo——

Sekretarz Ligi Narodów w Polsce

Warszawa. (PAT) We wtorek przybył do Warszawy sekretarz generalny Ligi Narodów sir Erick Drummond w towarzystwie Legji Drummond, szefa sekcji politycznej Ligi Narodów Sigimury, oraz szefa sekcji higjeny sekretarjatu Ligi Narodów dr. Reichmanna. Na dworcu oczekiwali gości przedstawiciele rządu i akademickiej federacji przyjaciół Ligi Narodów.

Awans agenta reparacyjnego.

Wiedeń. (PAT.) „Neue Freie Presse donosi z Waszyngtonu jakoby prezydent Hoover miał zamiar powołać agenta reparacyjnego Parkera Gilberta na sekretarza skarbu w miejsce Mellona.

Nowy wylew Missisipi.

Nowy Jork. (PAT) Wskutek bezustannych deszczów rzeka Mississipi wylała, wyrządzając olbrzymie szkody na sumę 10 milj. dolarów. Dotychczas powódź zalała cały szereg wiosek nad Missisipi. Szczególnie w stanie Missouri pod wodą znalazły się olbrzymie obszary. Przeszło tysiąc rodzin pozostało bez dachu nad głową. W stanie Kansas i Illinois wezbrane wody Mississipi dosięgły krańców wałów nadbrzeżnych. Wezbrane wody rzeki Cumberland zerwały most kolejowy pod Pineville w stanie Kentucky.

Rozważanie historyczne nad grobem śp. Adama Napieralskiego.

Gdy nadeszła z Karlsbadu żałobna wieść o zgonie śp. Napieralskiego, zamieściła „Polonja" artykuł o działalności Zmarłego w formie, która uwalniała od jakiejkolwiek odpowiedzi. Dziś, gdy zimna mogiła pokrywa Jego trumnę, zamieszczamy nadesłane nam wówczas uwagi jednego z wybitniejszych działaczy na Śląsku.

Niesprawiedliwe i surowe ocenienie działalności zmarłego Adama Napieralskiego w „Polonji" nad otwartym grobem jego, nawet w zwolennikach tego pisma niesmak wzbudziło. Jako nieuprzedzony i neutralny świadek, chcę nad mogiłą zasłużonego działacza śląskiego złożyć wieniec, spleciony z wspomnień z przeszłości ruchu narodowego Śląska.

Nie można gołosłownie twierdzić, jakoby ś. p. Adam Napieralski swego czasu tamował ruch narodowy na Śląsku. O tem nie może być nawet mowy. Wszak cała działalność Zmarłego w „Katoliku" miała ten jeden cel: wlać ducha narodowego w lud górnośląski po polsku mówiący, bo zachęcał on go do miłowania mowy, obyczajów, dziejów polskich.

Czy wybory p. posła Szmuli, przeprowadzone przez „Katolika" przeciwko dziekanowi Nerlichowi z Piekar, nie miały znamienia narodowego, choć chodziło o partję centrową? Nie robotnika, jako przedstawiciela ludu roboczego, polecił „Katolik" przeciw ks. Nerlichowi robotnikom polskim w Bytomskiem, ale majora, dziedzica. — Czemu? bo ów major zaliczał się otwarcie do społeczeństwa polskiego, a przeciwny kandydat do niemieckiej narodowości.

Dalej przypominam wybory gospodarza polskiego Strzody przeciw dziedzicowi niemieckiemu Delochowi w Prudnickiem. Choć tu może pewną rolę u ludu odgrywał moment stanowy, to jednak dla „Katolika" był moment narodowy miarodajny. To samo można powiedzieć o wyborach w Pszczyńskiem, gdy „Katolik" agitował za adwokatem Radwańskim przeciw kandydatowi oficjalnemu centrowemu Niemcowi.

Jeżeli śp. Napieralski w r. 1903 nie przyłączył się do młodych działaczów: Korfantego, Kowalczyka, Piechulka, redaktorów „Górnoślązaka", wzywających do zerwania z centrum, a przyłączenia się do koła polskiego, to nie niechęć do koła polskiego i przywiązanie do centrum spowodowało go do trzymania się niemieckiej partji centrowej, ale przekonanie o nikłej liczbie uświadomionej narodowo części ludu górnośląkiego, a obawa o większe prześladowanie polskości. Słusznie kaznodzieja w swej mowie pogrzebowej podkreślił u śp. Napieralskiego wielkie poczucie odpowiedzialności wobec Boga i społeczeństwa. Nieboszczyk uważał zerwanie przedwczesne z centrum za wielkie ryzyko, za skok niepewny w przyszłość, grożącą wielkiem niebezpieczeństwem dla ludu. Rzeczywiście prześladowanie rządu niemieckiego zaostrzyło się. A jaki był przebieg pierwszych wyborów pod hasłem narodowem? Żaden poseł polski nie przeszedł w pierwszem głosowaniu, ale dopiero przy pomocy socjalistów zwyciężył p. Korfanty w wyborach ściślejszych w Katowicko-Zabrskiem. A nawet w tak polskich powiatach, jak pszczyński i rybnicki, kandydat polski p. Kowalczyk przepadł. Więc wynik wyborów przyznał Napieralskiemu słuszność, że ruch narodowy nie miał jeszcze oparcia należytego u ludu.

A kto z inteligencji górnośląskiej przyłączył się wtedy do ruchu narodowego? Tylko paru księży i paru świeckich. Nawet taki ksiądz polski, jak proboszcz Paweł Brandys z Dziergowic, zwalczał kandydatów ruchu narodowego, tak samo inni, zaliczający się do narodowości polskiej, tem więcej,

że ich sposób gwałtowny, pisania „Górnoślązaka“ i nieprzebierająca w środkach walka zraziły. Gdy pana Korfantego, pierwszego posła Górnego Śląska do koła polskiego wybranego, pytano, coby zrobił, gdyby jego usiłowania się nie były udały, to oświadczył, żeby był Górny Śląsk opuścił i wywędrował do Warszawy! To stanowisko jego najlepiej uwydatnia wielką różnicę w myśleniu i pracowaniu śp. Napieralskiego i p. Korfantego.

I później, gdy śp. Napieralski przyłączył się do ruchu narodowego, ujawnił się wielki brak uświadomienia narodowego u ludu, bo w większej części G. Śląska przeszli z wielkim tylko trudem posłowie polscy do parlamentu niemieckiego, nie mówiąc o sejmie pruskim. Czy to nie znamienne, że tylko 13 proboszczów miało wtedy odwagę przyznać się otwarcie do obozu polskiego i to ks. Skowroński, ks. Władysław Robota, ks. Paweł Brandys, ks. Kapica, ks. Pogrzeba, ks. Gabriel, ks. Pancherz i zmarli już ks. ks. Jankowski, Wajda, Pendziałek, Przywara, Rogowski, Ring. A między inteligencją świecką rodzimą górnośląską był jedyny dr. Rostek, otwarty zwolennik ruchu narodowego obok inteligencji pochodzącej z Poznańskiego.

Zresztą nie odpowiada rzeczywistości twierdzenie, jakoby kandydatury z r. 1903 były pierwszemi, które zostały postawione do koła polskiego na G. Śląsku. Bo już 10 lat przedtem „Nowiny Raciborskie“ pod kierownictwem Maćkowskiego postawiły kandydaturę narodową do koła polskiego i to pozasłużbowego nauczyciela Filipa Robotę z Prudnika, który skupił w Raciborskiem przeszło 5000 głosów na siebie. Ruch narodowy na Śląsku nie był wynalazkiem Korfantego w r. 1903, ale już dawno przedtem kiełkował między ludem i inteligencją nieliczną. Przypominam towarzystwo akademików górnoślązaków, przypominam takich gorących narodowców, jak ks. Romana Rychla lub ks. Karola Myśliwca zmarłego niestety w kwiecie wieku.

Historja będzie dla śp. Adama Napieralskiego sprawiedliwsza, jak sąd „Polonji“, bo będzie musiała w imię prawdy skonstatować, że co „Katolik“ siał, to „Górnoślązak“ Korfantego, Kowalczyka, Piechulka żniwował, że bez działalności „Katolika“ pod Miarką, ks. Radziejewskim, Ad. Napieralskim, nie byłby możliwy wybór pierwszego posła do „Koła polskiego“ z G. Śląska.

X.

Przegląd polityczny

Rozumna opinja dziennika niemieckiego.

Wychodzące w Bawarji pismo „Allgemeine Rundschau“ zamieściło interesujący artykuł, w którym podkreśla zgubny wpływ prasy, o ile staje się ona, jak to ma licznie miejsce w Niemczech, zwłaszcza w dziedzinie polityki zagranicznej, narzędziem do stworzenia wymaganej przez rząd opinji i twierdzi, że $^{9}/_{10}$ trudności zachodzi raczej ze sposobu ich przedstawienia, niż z nich samych. Jako przykład tendencyjnej informacji gazeta podkreśla sposób pisania o Polsce nawet w gazetach katolickich (mając na myśli „Germanję“ i „Kölnische Volkszeitung“) i przytacza szereg przykładów, jak n. p. gwałtowny alarm prasy niemieckiej o zamierzonym rzekomo napadzie marszałka Piłsudskiego na Wilno, o rzekomej polskiej mobilizacji i t. d. „Allgemeine Rundschau“ podkreśla, że pisząc o czerwcowym kongresie eucharystycznym w Łodzi jedna tylko gazeta niemiecka „Kirchliche Rundschau“ wspomniała o specjalnem zebraniu dla mniejszości niemieckiej, o nabożeństwie celebrowanem przez kardynała Hlonda dla niemieckich katolików i o niemieckiem kazaniu biskupa Kubiny.

Prześladowanie katolików w Niemczech.

Ciekawym przyczynkiem do sytuacji katolików w Niemczech jest artykuł, który ukazał się w numerze „Oberschlesische Volksstimme“ z dnia 8 bm., którego autor skarży się na brak tolerancji w prawicowych politycznych kołach Niemiec wobec katolików.

Katolicy są w Niemczech upośledzeni, szczególnie jeżeli chodzi o obsadzenie stanowisk państwowych nawet w miejscowościach, w których ludność katolicka stanowi większość. Jaskrawą ilustracją tego stanu rzeczy był fakt obsadzenia stanowiska kierownika miejskiej szkoły średniej w Elberfeld przez ewangielika. W proteście przeciw takiemu zarządzeniu piszą katolicy niemieccy m. i.:

„My katolicy wiemy, że nie możemy liczyć na tolerancję notorycznie antykatolickich partji prawicowych i na zrozumienie ze strony zarządu miasta. Wiemy, że musimy walczyć o najdrobniejsze nasze żądania, za któremi przemawiają względy słuszności i prawa. Zmusza się nas do walki...“

Węgrzy żądają rewizji traktatu pokojowego.

W niedzielę w Budapeszcie i w całym kraju odbyły się manifestacje w związku z 8 rocznicą traktatu pokojowego w Trianon. Wszystkie dzienniki na naczelnych miejscach zamieściły artykuły, domagające się rewizji traktatu. Odbył się cały szereg wieców, na których zapadły rezolucje, wzywające do podjęcia przez Ligę Narodów kroków na rzecz pokojowej rewizji traktatu w Trianon, na zasadzie art. 19 paktu Ligi. We wszystkich rezolucjach podkreślono, że jest konieczna rewizja traktatu w celu zabezpieczenia pokoju na południowo wschodzie Europy. Wysłano cały szereg depesz, m. in. wysłano telegram do króla koncernu prasowego Anglji lorda Rothermerera, który jak wiadomo bardzo silnie występował z rewizją obecnych granic Węgier, poza tem do całego szeregu wybitnych osobistości ze świata politycznego Anglji. Podkreślić należy, że wysłano również depeszę do włoskiego premiera Mussoliniego, do nowoobranego prezydenta Stan. Zjednoczonych Hoovera oraz do znanego amerykańskiego senatora Boraha.

Rosja boi się koalicji antyrosyjskiej.

Dziennik rosyjski „Siewodnia“ notuje na podstawie doniesień prasy wiedeńskiej i budapeszteńskiej, fantastyczne pogłoski na temat misji generała Le Rond. Generał Le Rond dąży, jakoby do stworzenia porozumienia skierowanego przeciw Rosji między Polską, Rumunją, Bułgarją i Węgrami. Fantastyczna wiadomość głosi dalej, iż w tym celu dyplomacja francuska i angielska zamierza doprowadzić do porozumienia między Rumunją a Węgrami. W związku z tem Anglja i Francja drogą nacisku doprowadziły do dymisji gabinetu liberalnego w Rumunji, przeciwnego Węgrom, gdyż dopiero nowy gabinet Maniu ma możliwość osiągnięcia porozumienia z Węgrami.

Ameryka a Rosja.

Pomimo oświadczenia, jakie złożył p. Devey wobec dziennikarzy o swej podróży do Moskwy, dzienniki niemieckie w dalszym ciągu twierdzą, że właściwym celem podróży było nawiązanie stosunków pomiędzy Ameryką a Rosją. Miał on omawiać ze sferami sowieckiemi sprawę rosyjskich długów przedwojennych w stosunku do Ameryki. Poza tem p. Dewey chciał się zapoznać ze stanem gospodarczym Rosji. Obecnie po powrocie z Warszawy p. Dewey zamierza wyjechać do Stanów Zjednoczonych, gdzie odbędzie szereg konferencyj z finansistami amerykańskimi oraz z wybitnymi politykami. Spotkać się ma także z prezydentem Hooverem.

Zwrot w polityce greckiej.

Przeprowadzone w ostatnich czasach narady pomiędzy prezesem ministrów greckich Venizelosem, a sąsiadującemi z Grecją państwami dowodzą, że polityka grecka zaczyna wchodzić obecnie na nowe tory.

Znaną jest rola Grecji podczas wojny światowej. Król Konstanty był zwolennikiem neutralności. Ale Venizelos, będący prezesem ministrów w początkach wojny, dążył do tego, by Grecja wzięła czynny udział w wojnie i to po stronie koalicji. Miał on zapewnienie ze strony Anglji i Francji, że Grecja za pomoc w wojnie, otrzyma znaczne przestrzenie tureckiego. Aby postawić na swojem, Venizelos nie zawahał się zorganizować rewolucji, która pozbawiła tronu króla, a władzę dyktatorską oddała w jego ręce. Będąc nieograniczonym władcą, bez namysłu przystąpił Venizelos do walki przeciwko państwom centralnym.

Gdy wojna się skończyła i armje wszystkich państw walczących rozsyłano do domów, Grecja nie mogła przeprowadzić demobilizacji. Musiała ona obsadzić dla Anglji i Francji Smyrnę, aby powstrzymać atak bolszewików, pragnących ją zdobyć od strony Odessy. Za tę przysługę nie zaznała Grecja wdzięczności. Mianowicie pod pretekstem, że na tron powrócił król Konstanty po wyborach w roku 1920, które obaliły Venizelosa, Francja zawarła sojusz z Turcją. Utworzono wspólną armję, która zadała dotkliwą klęskę Grecji, opuszczonej całkowicie przez Anglję. Tym sposobem marzenia Greków, aby stać się napowrót potęgą, panującą nad morzem Śródziemnem, zostały rozwiane.

Te smutne doświadczenia nauczyły Grecję rozumu. Wiedząc, jak nie można wierzyć obietnicom mocarstw, Grecja zaczyna iść własnemi drogami. Wie ona, że jako małe, słabe państewko, nie może odgrywać wybitniejszej roli, a nie chcąc się dać innym nadużywać, dąży do zgodnego pożycia ze wszystkimi sąsiadami, nie wyłączając Włoch, z któremi dzielą ją poważne przeciwieństwa. Dlatego też odrzucił stanowczo żądanie Jugosławji, która pragnęła uzyskać wolność transportu broni przez port w Salonikach, czego domagała się na wypadek zbrojnych konfliktów.

Przed gilotyną

Z pamiętników J. Turgieniewa.

2) —o— (Ciąg dalszy).

Jak prawdziwy gentleman odstąpił nam swe mieszkanie, położone na drugiem piętrze gmachu głównego i składające się z dwu komnat, dość dobrze umeblowanych. Piękny ogień płonął w kominach. Mała charcica, która miała urwaną łapę, wlokła się, kulejąc, z dywana na dywan, poruszając wciąż ogonem. Oczy jej miały wyraz smutny, jak gdyby ona także czuła się uwięziona.

Było nas ośmiu zaproszonych. Usiedliśmy w salonie.

Łatwo się domyślić, skazanie Troppmana było wyłącznym przedmiotem rozmowy, środkiem wszystkich naszych myśli. Naczelnik więzienia doniósł nam, że skazany usnął o dziewiątej wieczorem i że dotąd śpi jeszcze spokojnie „snem sprawiedliwego“; że zdawał się przeczuwać odrzucenie swej prośby o łaskę; że błagał go o powiedzenie mu prawdy w tym względzie i nie przestawał twierdzić, że miał wspólników, których nie chce wymienić. Naczelnik dodał, że niewątpliwie w chwili stanowczej Troppman skruszy się, lecz dotąd jadł z dobrym apetytem. Książek nie żądał.

Niektórzy z nas zapytywali siebie; czy można dawać wiarę twierdzeniom tego przestępcy, który się był okazał kłamcą zawołanym? Opowiedziano znowu zbrodnie z wszelkiemi jej szczegółami; dotknięto sprawy kary śmierci... ale rozmowa szła słabo, dysputowano chłodno, bez przekonania, i często przerywano ją, nie starając się związać wątku na nowo... Niepodobna było mówić o niczem, jak tylko o mającym zajść tej nocy wypadku — przez mimowolne poszanowanie dla śmierci i dla tej istoty ludzkiej, która uledz jej miała. Nieokreślone uczucie niepokoju ciążyło na nas; nie nudziliśmy się, lecz ta niemoc nie do określenia, ten niepokój przerażający, były stokroć przykrzejszemi niż nuda... Zdawało się, że ta noc nie miała się nigdy skończyć.

Co do mnie, czułem tylko jedno: że nie miałem prawa znajdować się w miejscu, w którem byłem o tej godzinie; że obecność moja tutaj nie mogła być usprawiedliwioną przez żadne pobudki psychologiczne ani moralne.

Nagle usłyszano ciężki turkot kół, a w kilka minut później doniesiono nam, że gilotyna tylko co przybyła.

Wybiegliśmy wnet na ulicę, jak gdyby nam pilno było ją zobaczyć.

Przed wrotami więziennemi znajdował się furgon ciężki i zamknięty, zaprzężony w trzy konie; inny mały i niski, o dwu kołach, mający kształt długiej skrzyni, stał cokolwiek za pierwszym. Jakeśmy się następnie dowiedzieli, był on przeznaczony do zabrania trupa niezwłocznie po straceniu i przewiezienia go na cmentarz.

Kilku robotników w krótkich bluzach otaczało wóz; mężczyzna wysokiego wzrostu, w okrągłym kapeluszu, w białym krawacie, z lekkim paltotem zarzuconym na ramiona, dawał półgłosem rozkazy.

Był to kat. Wszystkie władze, Claude, naczelnik więzienia, oficer w kepi haftowanem, wymieniali z nim grzeczności.

— Ach! pan Indric, dobry wieczór, panie Indric (prawdziwe jego nazwisko było Heindenreich; był on Niemcem z Alzacji).

Myśmy także zbliżyli się do niego i w danej chwili stał się on przedmiotem powszechnej uwagi.

Sposób, w jaki się do niego zwracano, mówił jasno; „nie brzydzimy się pana, bo jesteś osobistością ważną“. Niektórzy dla większego szyku niezawodnie, ściskali mu rękę. Prawda, że ręce miał szczególnej białości i piękności.

Pan Indric w ruchach swobodny, słodki i grzeczny, lecz nie bez pewnej ciężkości patrjarchalnej. Można było widzieć, że pojmował, iż w tej nocy był po Troppmanie osobistością najbardziej nas interesującą, pierwszym ministrem Troppmana.

Robotnicy otworzyli furgon, wyjęli rozmaite sztuki składając gilotynę i poczęli je zestawiać na kroków piętnaście od wrót więziennych. Zauważono wtedy dwie latarnie, poruszające się to naprzód, to w tył ponad ziemią, oświetlające jasnemi krążkami rznięte brukowce.

Spojrzałem na zegarek... była zaledwie dwunasta i pół. Powietrze stało się jeszcze ciemniejsze. Było już sporo i po za szeregami żołnierzy, otaczających plac przed więzieniem, podniósł się długi, niedający się określić szmer głosów ludzkich.

Zbliżyłem się do żołnierzy: stali nieruchomi, cokolwiek ściśnięci i trochę naruszyli równość szeregów. Twarze ich wyrażały tylko znudzenie zimne i zrezygnowane, pełne cierpliwości; wszystkie postacie, które dostrzegłem między uniformami żołnierzy, trójgraniastemi kapeluszami żandarmów i surdutami sierżantów, wszystkie te głowy robotników w bluzach, nosiły na sobie ten sam wyraz nudów z pewnym uśmiechem oczekiwania.

Dalej, dalej, tłum poruszał się zwartą masą; tłoczono się, szturkano, od czasu do czasu krzyk wyraźny wyrywał się z pośród niego:

— Ohe! Troppman, ohe! Lambert! Nie trzeba było tam chodzić!

Następowały potem gwizdania, pchano się, spierano o miejsca.

Zwrotka piosenki sprosnej biegła z ust do ust; nagle rozległ się śmiech przeraźliwy, który wywoływał całą wrzawę, a następnie hałas nieokreślony, jak gdyby tysiące gęsi trzepotało skrzydłami o kałużę.

(Ciąg dalszy nastąpi).

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Czwartek 22 listopada

Św. Cecylji, dziewicy i męczenniczki, † 230 r.
Św. Maura, męczennika, † 285 r.
Św. Pragmacjusza, biskupa i wyznawcy.

SŁOW.: WSZEMIŁA.

Nie umrę, ale będę żył i będę opowiadał sprawy Pańskie. (Psalm CXVII. 17.)

Albowiem mnie żyć jest Chrystus, a umrzeć jest zysk. (Filip. I. 21).

Zdanie:
Bohaterskie to godło: wytrwać do ostatka,
Wytrwałość — to stal duszy, męczenników matka.
Ks. A. S. Krasiński.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wsch. o godzinie 7.20, zach. o godz. 15.40. — Księżyc wsch. o godz. 14.16, zach. o godz. 0.29. Saturn znajduje się w kwadraturze z księżycem. O godzinie 12.00 stoi słońce na 29 stopniu 57 minut i 26 sekund we znaku Niedźwiadka, a o godzinie 14.00, słońce przechodzi w znak Strzelca.

Długość dnia wynosi 8 g. 20 m.

Zmiany powietrza przed 100 laty: dżdżysto. **Jutro:** wiatr i deszcz.

Czas odnowić przedpłatę na grudzień!

Nadchodzi zima, a z nią dłuższe wieczory, w których niemal każdy znajdzie więcej czasu na czytanie gazety, a więc każdy robotnik, rolnik, rzemieślnik, a niemniej także ich żony i dzieci.

Wszystkim polecamy abonowanie i czytanie najtańszej gazety naszej. Już teraz można ją zapisywać u listowych, w urzędach pocztowych i u naszych pp. agentów na nadchodzący miesiąc grudzień.

Abonenci gazety naszej mają oprócz zdrowej strawy duchowej także bezpłatną poradę prawną. Porady odbywają się w Katowicach, Pszczynie i Radzionkowie, a od 1 grudnia odbywać się będą także w Rybniku. Porad udzielamy bezpłatnie, każdy abonent może chodzić po radę do najbliższego biura. Biuro porady prawnej znajduje się:

W Katowicach w redakcji, Rynek 12 na pierwszem piętrze. Porady w poniedziałki i czwartki do południa.

W Pszczynie w restauracji p. Zawiszy przy ulicy Gotsmana. Porady we wtorki do południa.

W Radzionkowie u p. Cichowskiego przy targowisku. Porady w środy do południa.

W Rybniku w restauracji p. Wieczorka przy ulicy Raciborskiej. Porady od 1 grudnia począwszy w soboty do południa.

Rodacy! Abonujcie jak najliczniej gazetę naszą i korzystajcie z bezpłatnej porady prawnej.

— **Rejestracja poborowych przebywających zagranicą.** W związku z rejestracją osób, urodzonych w roku 1910, władze wojskowe wyjaśniają, w sprawie zamieszkałych i przebywających zagranicą, co następuje: Osoby wymienionego rocznika, w chwili ogłoszenia rejestracji w całym kraju, pomimo, że przebywają zagranicą, ale posiadają obywatelstwo polskie, obowiązane są do rejestracji w najbliższym konsulacie polskim. Rejestrując się w konsulacie, osoby wymienionej kategorji winne otrzymać zaświadczenia zgłoszenia do rejestracji. Po przybyciu do kraju należy takie zaświadczenie zgłosić do urzędu wojskowo-policyjnego, celem wniesienia do rejestracji lokalnej. Brak rejestracji w konsulacie grozi karą na mocy ustawy o służbie wojskowej.

— **Ulgi podatkowe wskutek choroby płatnika.** Zgodnie z okólnikami ministerstwa skarbu, uwzględniana jest przez urzędy skarbowe przy odwołaniach od wymiaru podatku dochodowego długotrwała choroba podatnika. — Powołujący się na osłabioną zdolność winni przedstawić urzędom skarbowym świadectwa lekarskie, poświadczone przez władze administracyjne I-szej instancji.

— **O podstawy finansowe dla nowych Izb rzemieślniczych.** Przed kilku dniami minister Kwiatkowski przyjął delegację całego polskiego rzemiosła w osobach przedstawicieli izb bydgoskiej, katowickiej, poznańskiej, grudziądzkiej i małopolskich, poza tem z b. zaboru rosyjskiego inż. Czerniakowa, posła Rasnera i p. Pieniążkiewicza.

Delegacja złożyła ministrowi obszerny memorjał w sprawie finansowania przez skarb państwa izb rzemieślniczych, których działalność wymagać będzie wielkich środków. Chodzi o podział funduszów przeznaczonych na izby z wpływów uzyskanych z dopłat ze świadectw przemysłowych i handlowych.

Pan minister po rozpatrzeniu memorjału zaproponował delegacji celem zbadania tej kwestji powołać specjalną komisję złożoną w połowie z przedstawicieli rzemiosła, a w połowie z przedstawicieli izb przemysłowo-handlowych, przyczem, o ile chodzi o przedstawicieli w tej komisji rzemieślników, to według tej propozycji weszliby przedstawiciele izby w liczbie dwóch, reszta z ramienia organizacyj.

— **Katedra wiedzy ubezpieczeniowej.** Warszawskie Towarzystwo Ubezpieczeń, pragnąc uczcić dziesięciolecie wskrzeszenia niepodległości państwa polskiego postanowiło wystąpić z inicjatywą utworzenia na uniwersytecie warszawskim katedry wiedzy ubezpieczeniowej. Władze Towarzystwa wyznaczyły na ten cel, odpowiednie dotacje i rozpoczęły starania, celem wprowadzenia inicjatywy w czyn.

— **Projekty nowych ustaw.** Ministerstwo spraw wewnętrznych wniesie na sejm w bieżącej sesji szereg projektów ustaw zdrowotnych: ustawę o walce z chorobami wenerycznemi, ustawę aptekarską oraz ustawę o grzebaniu zmarłych.

Ministerstwo przemysłu i handlu wnosi do Sejmu projekty nowej ustawy górniczej oraz ustawę naftową, ponadto ustawy o kartelach i spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością.

Województwo śląskie

* **Węgiel polski w Szwecji.** W kołach importowo-węglowych w stolicy Szwecji Sztokholmie wywołał duże zainteresowanie nowy układ koncernów węglowych Giesche Progress na Górnym Śląsku. W związku z tem spodziewane jest obniżenie cen na węgiel wywozowy. Ostatnio wzmocniła się pozycja dostawców węgla śląskiego w Szwecji, gdyż szwedzkie koleje żelazne zawarły z kopalniami śląskiemi układ na dostawy węgla po cenie 12 szylingów angielskich za tonnę. Kopalnie angielskie ofiarowały węgiel po 15 szylingów za tonnę, wobec czego Szwedzi przyjęli ofertę kopalń polsko-śląskich jako znacznie korzystniejszą.

* **Nieszczęście na kopalni.** We wtorek zdarzył się przy wyczyszczaniu pieca na kopalni Böer w Kostuchnie nieszczęśliwy wypadek, mianowicie podczas wybierania popiołu z pieca, zgaszonego wskutek remontu, popiół przysypał jednego robotnika Jerzego Chwilę, który odniósł na skutek poparzenia ciężkie rany. Władze górnicze prowadzą śledztwo w tej sprawie.

* **Doroczna konferencja ks. ks. katechetów.** Jak w jednym z poprzednich numerów donosiliśmy, odbyła się w Katowicach w tych dniach doroczna konferencja ks. ks. katechetów. Konferencję zaszczycili swą obecnością J. E. ks. biskup dr. Lisiecki i p. dr. Ręgorowicz, naczelnik Wydziału Oświecenia Publicznego. Przewodniczył ks. dr. Siara, prezes diecez. koła księży katechetów. Po zagajeniu konferencji zabrał głos J. E. ks. biskup, wyrażając swoje zadowolenie z przybycia na konferencję naczelnika W. O. P., co oznacza rękojmię dalszej zgodnej współpracy władzy duchownej i świeckiej w wychowaniu religijnem młodzieży szkolnej. P. dr. Ręgorowicz odpowiedzia., że Wydział Oświecenia Publicznego dołoży wszelkich starań, aby praca ks. ks. katechetów wydała obfite owoce. Następnie ks. prałat Ciepliński, naczelny wizytator nauki religji z Warszawy wygłosił referat w sprawie uzgodnienia nauki religji w pierwszych trzech klasach gimnazjum z ostatniemi rocznikami szkoły powszechnej. Ks. prałat Ciepliński podał również do wiadomości, że na Wystawie Krajowej w Poznaniu będzie miało swój dział także wychowanie religijne. Celem doboru najlepszych eksponatów na wystawę w Poznaniu, urządza W. O. P. wojewódzką wystawę szkolną w grudniu b. r., gdzie dział wychowania religijnego będzie również przedstawiony. Organizację tego działu poruczono ks. Emanuelowi Krzosce, katechecie przy Szkole Wydziałowej w Katowicach, do którego należy wysyłać wszystkie eksponaty. — Dalsze referaty wygłosili ks. Siara w sprawie dalszego metodycznego kształcenia się oraz pracy naukowej księży katechetów i ks. Krzoska w sprawie emerytury księży katechetów, zatrudnionych w szkołach komunalnych.

Kupujcie u naszych inserentów.

Z Katowickiego.

Katowice. (Konfiskata przemytu.) Przed tutejszym dworcem kolejowym wałęsał się pewien mężczyzna, który na widok zbliżających się urzędników straży granicznej zaczął uciekać. Przytrzymany przez urzędników osobnik stawiał silny opór. Później stwierdzono, że nazywa się Robert Myrda. Przytrzymany osobnik miał przy sobie duży pakunek, zawierający 5000 sztuk papierosów niemieckich. Towar skonfiskowano a Myrdę przekazano władzom sądowym. Tegoż dnia straż graniczna przeprowadziła rewizję w zakładzie fryzjera Spingera w Katowicach, gdzie znaleziono większą ilość lalek i zabawek dziecinnych pochodzenia niemieckiego, ogólnej wartości przeszło 7000 złotych. Towar zatrzymano a fryzjera pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

Mysłowice. (Pracownia fizyczno-chemiczna.) Przy IV szkole powszechnej otwarto pracownię przyrodniczo-chemiczną staraniem Wydziału Oświecenia Publicznego i zarządu miasta Mysłowic. Pracownia przeznaczona jest dla użytku wszystkich szkół ludowych w Mysłowicach.

Janów w Katowickiem. (Napad rabunkowy.) Bezczelność bandytów, polujących na cudzą własność, przekracza wszelkie granice. W ubiegły wtorek o godz. 5 wieczorem dwóch rabusiów napadło na 14-letniego roznosiciela gazet, Kubiczka. Sprawcy napadu zmusili chłopca do wydania im 20 złotych, które pobrał od czytelników. Uwiadomiona o napadzie policja urządziła natychmiast pościg, lecz dotychczas bez skutku.

Kończyce w Katowickiem. (Święto młodzieży św. Stanisława Kostki.) Jak cała zorganizowana młodzież polska, tak i członkowie Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej w Kończycach obchodzili uroczystość św. Stanisława Kostki. Wczas rano urządzono kwestę uliczną na pokrycie kosztów urządzenia uroczystego obchodu Święta Młodzieży. O godzinie 10 odprawiono nabożeństwo na intencję związku. Kazanie okolicznościowe wygłosił W. ks. proboszcz Doleżych. Po południu o godzinie 5 odbyło się uroczyste zebranie, połączone z wieczornicą. Program był bardzo urozmaicony. Po odśpiewaniu pieśni „Hej do apelu“ W. ks. proboszcz — protektor Stowarzyszenia — wygłosił piękne przemówienie. Następnie przemówił do młodzieży naczelnik gminy p. Sitko. Podkreślił on postęp w pracy oświatowej wśród zorganizowanej młodzieży, poczem ogłosił konkurs dla 3 druhów, mających prowadzić dziennik, do którego będą zapisywać wszystko, co w ciągu dnia uczynili. Pod koniec roku — w przyszłe „Święto Młodzieży“ — zostaną rozdane nagrody za najlepiej napisany dziennik. Pierwsza nagroda 100 złotych w formie książeczki oszczędnościowej, druga 50 złotych, trzecia nagroda 20 złotych. — Zaznaczyć należy, że tutejsze Stowarzyszenie posiada własne umeblowane „ognisko“ w szkole. Wartość umeblowania wynosi 700 złotych.

Maciejkowice w Katowickiem. (Bijatyka podczas zabawy tanecznej.) W sali karczmarza Szczotki odbywała się zabawa taneczna. Z błahej przyczyny wywiązała się sprzeczka pomiędzy gośćmi. Spór skończył się bijatyką. Ryszard Sip otrzymał 10 pchnięć nożem. Pogotowie ratunkowe odwiozło go do lecznicy w Chorzowie. Robotnika Fr. P. odstawiono do szpitala Spółki Brackiej w Siemianowicach. Ostatnio wymieniony robotnik otrzymał pchnięcie nożem w policzek.

Z Świętochłowickiego.

Łagiewniki w Świętochłowickiem. (Przedstawienie teatralne.) „Ognisko młodzieży“ przy dokształcającej szkole przemysłowej urządza w niedzielę, dnia 25 listopada o godzinie 18 w sali p. Brzóski w Łagiewnikach przedstawienie teatralne. Odegrane zostaną następujące sztuki sceniczne: „Radcy Pana Radcy“, komedja w 3 aktach i „Filip Styrkała“. obrazek z życia ludu polskiego na Śląsku za czasów niewoli pruskiej. Czysty zysk na cele oświatowe „Ogniska“. — W niedzielę, dnia 25 listopada o godz. 13 przedstawienie dla dziatwy szkolnej. Wstęp 10 groszy. Uprasza się o liczny udział rodaków i rodaczek z Łagiewnik i okolicy.

Z Pszczyńskiego.

Pszczyna. (Wysokie odznaczenie papieskie.) Z okazji 25-letniego jubileuszu służbowego odznaczył Ojciec św. Pius XI, p. Tadeusza Przysieckiego, dyrektora seminarjum nauczycielskiego w Pszczynie, krzyżem „Pro Ecclesia et Pontifice“ w uznaniu zasług, położonych około wychowywania młodzieży. Pan dyr. Przysiecki, jako autor popularnych podreczników do nauczania języka polskiego i pracownik plebiscytowy ogólnie znany, cieszy się w szerokich kołach społeczeństwa wysokim szacunkiem. W szkolnictwie województwa śląskiego, dokąd powołany został z Wrocławia, pracuje od roku 1920. Z chwilą objęcia Górnego Śląska przez władze polskie objął kierownictwo nowopowstałego seminarjum nauczycielskiego w Pszczynie, które z pełnem poświęceniem swych sił i zdolności zorganizował wśród niezwykle trudnych warunków i doprowadził do pełnego rozwoju. Uznanie jego zasług ze strony Namiestnika Chrystusowego wzbudziło w szerokich kołach ludności śląskiej zaszczytną radość i zadowolenie.

Gostyń w Pszczyńskiem. (Założenie kółka Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej.) W minioną niedzielę odbyło się zebranie tutejszej młodzieży celem założenia kółka Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej. Przewodniczył prezes okręgowy p. Markefka z Bujakowa. Zebranie zaszczycili swą obecnością ks. kanonik Fudalla i kierownik szkoły p. Cholewa. W obecności 56 młodzieńców zabrał głos W. ks. kanonik Fudalla, przedstawiając cel zebrania. Referat o Stowarzyszeniu Młodzieży wygłosił p. Markefka. Obecny na zebraniu ks. jezuita podał kilka pouczających przykładów. Na wezwanie przewodniczącego wszyscy obecni w lokalu młodzieńcy zgłosili się na członków. Protektorem kółka obrano W. ks. Fudallę, patronem kierownika szkoły p. Cholewę, członkiem patronatu nauczyciela p. Łukasza Roberta. Do zarządu zostali wybrani: Stanisław Gałeczka prezes, Wiktor Rzepka zastępca przewodniczącego, nauczyciel p. Łukasz sekretarz, Jaszczyk zastępca sekretarza, Sajdok skarbnik. — Następnie ks. kanonik Fudalla zaznaczył, że cieszy się, iż może pracować dla dobra młodzieży. Kierownik szkoły p. Cholewa i inni również przyrzekli gorliwą współpracę. Nowemu kółku młodzieży „Szczęść Boże“.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Fałszywy malarz-artysta.) Tutejsza policja przytrzymała i osadziła w areszcie Jana Piątka z Lwowa pod zarzutem oszustwa. Jan Piątek chodził od wsi do wsi, odwiedzał majętnych mieszkańców, przedstawiał się jako profesor S. Filipowicz z Akademji Sztuk Pięknych w Krakowie i sprzedawał krajobrazy malowane na płótnie. Stwierdzono, że aresztowany Piątek jest malarzem-samoukiem, „obrazy“ znaczone przybranem nazwiskiem Filipowicza nie posiadają żadnej wartości artystycznej.

Przegędza w Rybnickiem. (Kradzież gęsi.) Podczas jednej zostatnich nocy zakradli się niewyśledzeni dotychczas złodzieje do chlewa Jana Tkocza i skradli 5 gęsi. — Tej samej nocy, prawdopodobnie ci sami sprawcy, skradli 5 kur z chlewika Fr. Potempy, zamieszkałego na kolonji kopalni „Römera“, a z chlewika Jana Wilczka 1 gęś.

Z Lubliniecklego.

Lubliniec. (Doroczne święto młodzieży.) Na tą wielką uroczystość przygotowała się młodzież nowenną do św. Stanisława Kostki, którą odprawiano od soboty 10 b. m. co dzień o godz. 7-mej wiecz. trzydniowemi rekolekcjami, wygłoszonemi przez Wie. ks. patrona Spychalskiego i wspólną spowiedzią młodzieży męskiej jak i żeńskiej. W sobotę 17 b. m. odbyło się o godz. 6 rano nabożeństwo żałobne za zmarłych członków S. M. P., w czasie którego członkowie licznie przystąpili do Komunji św. W samo Święto Młodzieży uformował się wspaniały oddział członków, przeważnie w czapkach związkowych i wyruszył przy dźwiękach orkiestry 74 p. p. ulicami Lublińca do kościoła parafjalnego na uroczyste nabożeństwo. Wzniosłe kazanie wygłosił ks. prof. Matuszek z Katowic, Mszę św. odprawił ks. proboszcz Dwucet — protektor — w asyście ks. patr. Spychalskiego i jednego O. Oblata. Podczas nabożeństwa wszyscy członkowie przystąpili do Komunji św. i własne kółko śpiewackie bardzo udatnie odśpiewało pieśni na głosy do św. Stanisława Kostki. Po południu o godz. 3 odbyła się na wielkiej sali w Strzelnicy uroczysta akademja, na którą przybyły naczelne władze powiatowe i miasta z p. starostą dr. Zaleskim i p. burm. Orlickim na czele. Również przybyło licznie miejscowe nauczycielstwo. miejscowe duchowieństwo z ks. prob. Dwucetem i ks. prof. Matuszkiem z Katowic na czele, liczne zastępy rodziców i liczni goście, których przywitał patron ks. Spychalski. Na akademję złożyły się deklamacje, występy własnego kółka śpiewackiego, koncert, wykonany przez orkiestrę 74 p. p., przemówienia, między innemi i bardzo piękne przemówienie ks. prof. Matuszka z Katowic. W końcu przedstawiono obrazek sceniczny w trzech odsłonach p. t. „Polska już wolna“. Druhowie z wszystkich im powierzonych ról, deklamacyj, śpiewu, wywiązali się bardzo dobrze. Akademję zakończono wspólnym śpiewem „Boże coś Polskę“. W innych gminach powiatu lublinieckiego obchodzono święto młodzieży również bardzo uroczyście.

Z Cieszyńskiego.

Bielsko. (Śmierć dziecka wskutek poparzenia.) W kolonji Podgroble, gmina Zarzecze, matka dała 5-letniej swej córce obiad i wyszła ku robotnikowi, który jej uprawiał grunt tuż obok domu. Zapomniała jej jednak dać łyżkę. Dziewczynka, chcąc dostać łyżkę, poszła ku piecu i sięgając po łyżkę, niespostrzeżenie od ognia pod blachą chwyciło się na niej ubranie. Z przerażenia i strachu dziecko wcale nie krzyczało, więc ubranie całe spaliło się na niej. Jakież było przerażenie matki, gdy za kilka minut wróciła i zobaczyła dziecko strasznie poparzone, wijące się z bólu. Wszelkie zabiegi jednak nie pomogły i dziecko w strasznych bólach po jednogodzinnej męczarni skonało.

Z całej Polski.

Warszawa. (Ośmioletni chłopiec zabójcą.) W Warszawie zdarzył się niezwykły wypadek. Na ulicy posprzeczało się dwu chłopców, jeden ośmioletni, drugi pięcioletni. Od sprzeczki doszło do bójki. Podczas bójki pchnął starszy chłopak swojego 5-letniego przeciwnika piórem w oko tak nieszczęśliwie, że oko wypłynęło. Rana okazała się głębsza, niż się w pierwszej chwili wydawało i nieszczęśliwy dzieciak zmarł po 15 godzinach okropnych męczarń.

Stanisławów. (Plaga niedźwiedzi.) Na Huculszczyźnie istnieje obecnie plaga niedźwiedzi. Z powodu przeciągającej się długo pięknej pogody jesiennej i ciepła, niedźwiedzie nie ułożyły się jeszcze do snu zimowego. W jednej z zagród, gdzie za płotem z desek umieszczono żywy dobytek, pilnowała go mała pastuszka. Nagle w nocy usłyszała trzask łamanego drzewa i beczenie owiec. Dziewczynk zabrała z ogniska kilka płonących głowni i zrzuciła je na plądrujące po zagrodzie niedźwiedzie. Myśliwi huculi urządzili obławę, której wynikiem było zabicie potężnej niedźwiedzicy o wadze 280 kg. Obecnie na połoninach, z obawy przed drapieżnikami, palą się całemi nocami olbrzymie ogniska.

Grudziądz. (Szajka kasiarzy pod kluczem.) W tych dniach policja wykryła i aresztowała szajkę kasiarzy, którzy dokonali w ciągu ostatnich dni niezwykle śmiałych włamań do Poznańskiego Banku Ziemian, Hurtowni Spółek Spożywców. wreszcie do lokalu Związku Stowarzyszeń Kupieckich, skąd po rozpruciu kasy ogniotrwałej zrabowali około 750 złotych bilonem. Policja prowadząca energiczne śledztwo wpadła na trop włamywaczy i ubiegłej nocy aresztowała kasiarzy 22-letniego Krystyna Szukałę, 26-letniego Mancfelda Franciszka oraz kochankę jego Klarę Gałówne. W czasie rewizji znaleziono u włamywaczy prawie wszystkie ukradzione pieniądze Związku Towarzystw Kupieckich, jak również ukradzione akcje Banku Polskiego i wiele innych rzeczy, pochodzących z kradzieży. Poza tem znaleziono cały komplet precyzyjnych narzędzi złodziejskich, narzędzi do rozpruwania kas i t. d. Włamywacze przybyli do Grudziądza z Bydgoszczy.

Z dalszych stron.

Strassburg. (List pasterski przeciw komunistom.) Jak donoszą gazety francuskie, biskup strassburski zwrócił się z listem pasterskim do wszystkich pism katolickich, zabraniając im wchodzić w jakiekolwiek porozumienie z organami komunistycznemi. List pasterski zyskał aprobatę Watykanu.

Giełda pieniężna i zbożowa.

W Katowicach płacono w dniu 20 listopada za: 100 złotych 46.97 marek niemieckich; 100 marek niemieckich 212.90 złotych; 1 dolar amerykański 8.91 złotych; 100 franków szwajcarskich 171.90 złotych.

Warszawska giełda pieniężna
w dniu 20 listopada 1928 r.

Płacono za: 100 franków francuskich 34.76 złotych; 100 franków szwajcarskich 171.24 złotych; 100 koron czeskich 26.36 złotych; 100 szylingów austrjackich 125 złotych.

Warszawska giełda zbożowa
w dniu 20 listopada 1928 r.

Żyto 36.50—37. Pszenica krajowa 47—47.50. Jęczmień browarowy 36.25—36.75. Jęczmień na przemiał 34.50—35. Owies 36.50—37. Osucie pszeniczne i żytnie 27—28. Mąka żytnia 65 proc. 49—50. Mąka pszeniczna 74—76. Makuch lniany 51—51.50.

Poznańska giełda zbożowa
w dniu 20 listopada 1928 r.

Żyto 34.75—35.28. Pszenica 43—44. Mąka żytnia 70 proc. 48.50. Mąka pszeniczna 65 proc. 62.50—66.50. Reszta notowań bez zmian.

Teatr Polski w Katowicach.

„Manon“.

W sobotę, dnia 24 b. m. o godz. 7.30 wiecz. wznawia Teatr Polski operę Masseneta „Manon“. W partjach głównych wystąpią pp. Lubicz, Romanowski i Tarnawski. Próby odbywają się pod kierunkiem reżyserskim p. J. Stępniowskiego. Dyrygować będzie p. Milan Zuna.

„Wyzwolenie“ w Królewskiej Hucie.

W piątek, dnia 23 b. m. o godz. 7.30 wiecz. odegra Teatr Polski w sali „Hrabia Reden“ w Królewskiej Hucie, potężny dramat St. Wyspiańskiego. Bilety wcześniej do nabycia w firmie p. Cieślińskiego, ul. Wolności. Niewątpliwie publiczność tłumie pospieszy na to przedstawienie, a dyrekcje szkół średnich wyślą młodzież szkolną.

Teatr Polski w Sosnowcu.

W niedzielę, dnia 25 b. m. odegra Teatr Polski z Katowic w Sosnowcu dramat w 3 aktach Wyspiańskiego „Wyzwolenie“. Bilety wcześniej do nabycia w księgarni p. Czechowskiego, ul. 3-go Maja.

Teatr Polski w Bytomiu.

W niedzielę, dnia 25 b. m. wyjeżdża zespół operowy do Bytomia, gdzie odegraną będzie opera Verdiego „Trubadur“.

„Szklana Góra“.

W dniu 5 grudnia odbędzie się w Teatrze Polskim w Katowicach „Święto Dzieci“. W tym celu przygotowuje dyrekcja teatru przepiękną baśń Zyg. Sarneckiego „Szklana Góra“. W przedstawieniu „Szklanej Góry“ weźmie udział cały zespół artystyczny dramatu, orkiestra, chóry balet i statyści.

REPERTUAR.

Środa, dnia 21 b. m. o godz. 7.30 wiecz. „Wyzwolenie“.
Sobota, dnia 24 b. m. o godz. 7.30 wiecz. ‚Manon“.

Teatr Polski na prowincji.

Piątek, dnia 23 b. m. o godz. 7.30 wiecz. „Wyzwolenie“, w Król. Hucie na sali „Hrabia Reden“.
Sobota, dnia 25 b. m. „Wyzwolenie“, Sosnowiec.
Niedziela, dnia 25 b. m. „Trubadur“, Bytom.

SPORT

Komunika nr. 15

z posiedzenia zarządu Śl. O. Z. P. N. z dnia 16 listopada 1928.

Przewodniczący: prezes p. Flieger.

1. Na wniosek skarbnika zarząd postanowił zawiesić następujące kluby za niezapłacenie składek wzgl. ryczałtu od mistrzostw i to: Polic. K. S. Katowice, K. S. Slawia Ruda, K. S. Naprzód, Załęże, K. S. Brynica Kamień, K. S. Orkan Wielka Dąbrówka, K. S. Odra Miasteczko, I. F. C. Katowice (rezerwa) i K. S. Ruch Wielkie Hajduki (rezrewa).

W związku z tem zabrania się wszystkim klubom rozgrywania względnie kontraktowania jakichkolwiek zawodów z klubami zawieszonemi pod rygorem ukarania.

2 Ukarano grzywną 10 złotych nastepujące kluby za grywanie w czasie zawieszenia: K. S. Iskra Siemianowice, K. S. 06 Mysłowice i K. S. Słowian Katowice.

Równocześnie ukarano grzywną 5 złotych kluby te, które rozgrywały zawody z klubami zawieszonemi w dniu 11 bm.: I. K. S. Tarn. Góry, K. S. Odra Szarlej i K. S. Śląsk Siemianowice.

3. Ukarano Kolejowy Klub Sportowy Katowice grzywną 10 złotych za bezpośrednie zwrócenie się listem do P. Z. P. N. pomijając tem samem drogę służbową Śl. O. Z. P. N.

Z uwagi, że pomimo wydanych zarządzeń powtarzają się wypadki, że kluby mimo tego korespondują wprost z P. Z. P. N., powziął zarząd uchwałę, w podobnych wypadkach w przyszłości karanie klubów grzywną w pierwszym wypadku 10 złotych, w razie powtórzenia podwójnie.

4. Z powodu odbycia się zawodów reprezentacyjnych Polski Górny Śląsk — Niemiecki Śląsk w dniu 2 grudnia b. r. w Katowicach, uchwalono zakaz gier z wyjątkiem powiatu rybnickiego, bielskiego i tarnogórskiego.

5. Prośbę Tow. Sport. 20 Bogucice w sprawie zezwolenia zdykwalifikowanemu graczowi Schwarzowi Hermanowi na jednorazowe granie zawodów w dniu 18 listopada b. r. załatwiono odmownie.

6. Prośbę K. S. „Biała Lipnik Bielsko“ o udzielenie subwencji na budowę boiska przesłano do władz kompetentnych z poparciem.

7. Przyjęto K. S. „Małapanew“ Kalety na członka (kandydata) Śl. O. Z. P. N.

8. W sporu finansowym K. S. Amatorski — Zjedn. Przyjaciele Sportu Król. Huta, postanowiono dać obu klubom termin do 1 grudnia b. r. załatwienia sprawy spornej polubownie między sobą — w razie niezałatwienia w terminie wyznaczoczonym, zostaną Zjedn. Przyj. Sportu automatycznie zawieszeni.

9. Znosi się zawieszenie K. Sł „Diana“ Katowice z dniem 17 b. m. z uwagi na uregulowanie swych zobowiązań finansowych.

10. Ukarano grzywną 10 złotych następujące kluby za grywanie w czasie zawieszenia w dniu 18 b. m.: K. S. Rożdzień-Szopienice, K. S. Bogucice 20 i I. K. S. Tarn. Góry.

Równocześnie ukarano grzywną 5 złotych kluby te, które rozgrywały zawody w dniu 18 b. m. z klubami zawieszonemi: K. S. Naprzód Lipiny, Kolej. K. S. Katowice i Wojsk. K. S. Tarnowskie Góry.

Seminarjum Śląskie w Krakowie czci swego Patrona.

Doroczna uroczystość Patrona Seminarjum Śląskiego w Krakowie — św. Stanisława Kostki, obchodzono także w tym roku w podniosłym nastroju. W przededniu uroczystości odbyła się Akademja przy udziale ks. Biskupa Arkadjusza Lisieckiego i wikarjusza generalnego Diecezji śląskiej, ks. Kan. Kasperlika. W samo święto zaszczycił seminarjum swą obecnością wojewoda śląski, Dr. Grażyński.

Po obiedzie, odbyło się w auli seminarjum uroczyste powitanie wojewody Grażyńskiego. Ks. Biskup Lisiecki podkreślił w swojem przemówieniu, że w przybyciu p. wojewody, najwyższego przedstawiciela władzy państwowej na Śląsku, widzi dowód harmonijnego współdziałania czynników rządowych z Kościołem. Powaga Wydziału Teologicznego, tradycja Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz Kraków — Matka Świętych polskich, jakoteż najstarsze centrum umysłowości polskiej, wszystko to są powody, dla których Seminarjum Śląskie stanęło w Krakowie, a nie w Katowicach. Że zaś stanęło, to zawdzięcza szczodrej pomocy i ofiarności ziemicy śląskiej, za co korzystając z tak miłej okazji, już dzisiaj składa podziękowanie na ręce wojewody, odkładając uroczyste podziękowanie wszystkim czynnikom około tego dzieła tak wielce zasłużonym na chwilę, kiedy po usunięciu ostatnich rusztowań nastąpi uroczyste poświęcenie nowego seminarjum.

P. Wojewoda wyraził szczere swoje zadowolenie, że chociaż w Krakowie, znajduje się przecież na odcinku ziemi śląskiej, wśród Ślązaków. W krótkich i treściwych słowach przedstawił przyszłym kapłanom wielkie zadanie, jakie ich czeka na Śląsku. A zadanie to jest nader trudne zwłaszcza w zawiłych stosunkach, jakie panują na ziemi śląskiej. Trzeba zatem oprócz głębokiego wykształcenia przedewszystkiem tej żarliwości wewnętrznej, która jest niezbędna do walki z materjalizmem, pojawiającym się ze wschodu i zachodu we formie zorganizowanego bolszewizmu. Dobrze się stało, że śląskie seminarjum stanęło właśnie w Krakowie, w ognisku polskiej kultury duchowej, której szerzenie na Śląsku według tradycji jest rzeczą duchowieństwa. Materjalizmowi przeciwstawić należy myśl, polską duchową, myśl religijną. Praca zaś w tym duchu pojmowana, jest najskuteczniejszą wtenczas, kiedy władze państwowe i kościelne, wzajemnie się wspierają. A współpraca z państwem jest rzeczą zupełnie naturalną, gdyż w Polsce zawsze tak było.

Podniosła uroczystość zakończył śpiew chóralny „Pieśń Zgody".

Ostatnie telegramy.

Wstrząs w Bytomiu.

Berlin. (PAT.) Jak donosi Biuro Wolffa o godz. 5-tej nad ranem we wtorek odczuli mieszkańcy Bytomia silne wstrząśnienia ziemi. Wstrząśnienie to zachwiało meblami w mieszkaniach i pobudziło mieszkańców, dając się najwięcej we znaki w północnej części miasta. Władze Bytomia wdrożyły dochodzenia, aby sprawdzić, czy wstrząśnienia nie są wynikiem zawalonej, opuszczonej już kopalni w okolicy Bytomia.

Straszna katastrofa samochodowa.

Lwów. (JAT.) Na drodze Jamna—Jaremcze wydarzyła się katastrofa automobilowa. Mianowicie auto, prowadzone przez dr. Rotha wskutek defektu kierownicy wjechało na barjerę, wyłamało ją i spadło na tor kolejowy z wysokości 6 mtr. Jedna osoba została zabita a 3 odniosły ciężkie rany. Dzięki przytomności umysłu dróżnika kolejowego, który wstrzymał zbliżający się pociąg osobowy, katastrofa nie osiągnęła większych rozmiarów.

Niema zgody w Nadrenji.

Berlin. (PAT.) Rokowania pomiędzy przedstawicielami przemysłu metalurgicznego i związków zawodowych metalowców w Nadrenji w sprawie lokautu dotychczas nie dały żadnych wyników i zostały odroczone aż do chwili, gdy sąd apelacyjny wyda wyrok w sprawie mocy obowiązującej orzeczenia rozjemczego, ogłoszonego w międzyczasie przez ministra pracy. Sąd apelacyjny rozpatrywać ma tę sprawę w sobotę.

Polski statek węglowy zatonął.

Sztokholm. (WTB.) Polski statek węglowy „Robur" zatonął na wybrzeżu szwedzkiem. Załoga zdołała się uratować.

Straszny wybuch amunicji.

Paryż. (Tel. wł.) Na przedmieściu Vincennes pod Paryżem wyleciał w powietrze skład amunicji. Ofiarą wybuchu miało paść 12 osób. Wojsko i straż ogniowa rozpoczęły natychmiast akcję ratowniczą, która jest niezwykle utrudniona. Dotychczas wydobyto strasznie zniekształcone zwłoki czterech osób i dwie ciężko ranne kobiety. Na miejsce katastrofy przybył Poincare, minister wojny i spraw wewnętrznych.

Lloyd George zachorował.

Londyn. (PAT.) Lloyd George poważnie zaniemógł. Przebywa on w swej posiadłości w Surray.

Reformy rządu rumuńskiego.

Bukareszt. (PAT.) W obecności premjera Maniu regencja podpisała dekret, znoszący cenzurę prasową na obszarze całego kraju, oraz stan oblężenia w tych okolicach, gdzie był on wprowadzony poprzednim dekretem. Stan oblężenia zostanie utrzymany tylko w pasie granicznym 15 km. jako zarządzenie przejściowe, nawet jednak w tym pasie stan oblężenia nie obowiązuje w większych miastach.

Bunt w Afganistanie.

Londyn. (Tel. wł.) Według doniesień z Kalkuty, wśród plemion na północno-wschodniej granicy Indji wybuchło groźne powstanie. Powodem niezadowolenia są reformy, jakie na wzór europejski wprowadza w Afganistanie król Amanullah. Komunikacja między Indjami a Afganistanem na drodze pomiędzy Dakka a Jalalabad jest przerwana przez grasujących tam powstańców. Kilku podróżnych Anglików zostało uprowadzonych. Władze angielskie wysłały kilka samolotów. Wojska angielskie i afganistańskie przygotowują wspólną ekspedycję karną.

Groźba śmierci głodowej w Chinach.

Pekin. (PAT.) Według ostatnich wiadomości podanych przez międzynarodowy komitet pomocy ludności chińskiej, dotkniętej klęską głodu, 12 miljonom mieszkańców Chin środkowych i północnych grozi śmierć głodowa. Istnieje obawa, że liczba ta wzrośnie do 20 milj. z chwilą, gdy klęska głodu osiągnie swój punkt kulminacyjny. W celu zapobieżenia klęsce głodowej komitet potrzebuje conajmniej 40 miljonów dolarów.

Z całego świata.

—o—

Cudzoziemskie przysmaki.

W jednym z klasztorów buddystycznych przyrządzają co 7 lat zupę z kapusty w ten sposób, że najstarszy kapłan klasztoru kąpie się w tej zupie podczas gotowania. Tysiączne rzesze pielgrzymów podążające do klasztoru na „święto zupy", aby z niej skosztować, bo to ma ich oczyścić z grzechów. Inne przysmaki chińskie są: suszone szczury, które się zarazem poleca jako niezawodny środek na porost włosów; — słodziutkie białe myszy, polane syropem, które się połyka jak ostrygi; — gotowane koty, mające być zarazem doskonałym środkiem przeciwko gorączce; — stare, czasami stuletnie w wapnie przechowane jaja kurze, tworzące jedną z najulubieńszych potraw. —

Smażone mięso słonia, ma podobny smak byższyka, ale najsmaczniejszem jest rzekomo kark indyjskiego słonia, o ile zwierzę nie było za stare.

Ogon krokodyla przypomina smakiem dzikie ptactwo. — Mięso małpie nie jest smaczne, ale zawsze jeszcze smaczniejsze od wieprzowego.

Dyrektor ogrodu zoologicznego w Nowym Jorku jadł dla przekonania się o smaku mięso ze świń morskich, polipa morskiego, zwanego ośmiornicą, różnych małp, węża grzechotnika, wieloryba, jaszczurek, żab itd. i zapewnia, że smacznem jest bardzo mięso jaszczurek, przypominające młode kurczęta, oraz żabie uda. —

Bez śmierci niema życia.

Gdyby śmierć po krótszym lub dłuższym okresie życia nie zabierała z tego świata, cokolwiek bądź ciesz się życiem na kuli ziemskiej, zabrakłoby wnet miejsca dla istot żyjących. Mucha domowa przez rok jeden znosi około dwudziestu milj. jajek. Gdyby z nich wszystkich wylęgły się nowe muchy i gdyby żadna z nich nie zginęła, to już po trzech latach nie mogłoby na ziemi istnieć żadne inne stworzenie prócz much. — Gdyby owady zwane jętkami, żyjące tylko dzień jeden, nie ginęły, uworzyłyby w przeciągu 2 lat tyle równającą się ciężarowi biljona (tysiąca milj. ludzi)! — Gdyby nie ginęły ryby w morzu, nie mógłby żaden okręt poruszać się na morzu, a po grzbietach ryb moglibyśmy chodzić jak po moście. Ptactwo, rozmnażając się bez końca, tworzyłoby chmurę, któreby nam zasłoniło słońce. Ziemię pokryłyby grube warstwy, pod którą zniknęłaby powłoka kuli ziemskiej. Ostatni ślad kultury ludzkiej zginąłby na świecie, gdyby na nim nie istniała śmierć, która zatem nieodzowną koniecznością jest dla życia.

Nieszkodliwy gaz świetlny.

Jakiś chemik amerykański przedstawił na dorocznym zjeździe inżynierów w gazowniach zajętych, swój wynalazek, polegający na tem, że wytwarza się gaz zupełnie nieszkodliwy, a przytem palący się doskonale. Podobno nawet przy dłuższem wdychaniu nie można się gazem tym zaczadzić. Gdyby się ta wiadomość potwierdziła, wynalazek taki byłby wielkiem dobrodziejstwem, bo niestety corocznie ginie jeszcze wielu ludzi po zatruciu się gazem, jaki dziś gazownie wytwarzają.

Zawód cywilny byłych prezydentów amerykańskich.

W dniu 6 listopada odbył się w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej wybór nowego prezydenta, ponieważ upływa czteroletni okres, na który został wybrany obecny prezydent Coolidge (czyta się Kulidż). Ze względu na to, warto sobie przypomnieć, czem byli mężowie, zanim ich obrano prezydentami, bo trzeba wiedzieć, że tam może każdy zostać prezydentem bez względu na swoje zajęcie, pochodzenie i zasób wiadomości szkolnych. Pierwszy prezydent Washington (Łeszington) był synem farmera, czyli gospodarza rolnego, a sam z zawodu żołnierzem. Adams był synem angielskiego szewca, a następnie również adwokatem. Fillmore był zrazu robotnikiem w fabryce wyrobów wełnianych, a następnie również adwokatem, jak wielu innych jego następców. Lincoln (Linkon) zrazu pracownikiem w gospodarstwie rolnem, Johnson (Dżonsen) krawcem, Garfield pomocnikiem u właściciel promu na rzece; Mac Kinley (Mak Kinl) synem robotnika kolejowego i nauczycielem, Roosevelt (Rusfelt) i Harding redaktorami, obecny prezydent był adwokatem. — Z pomiędzy dwóch kandydatów na stanowisko prezydenta po Coolidgen jest jeden — Hoover (Huwer) inżynierem, drugi Smith (Smits) był kiedyś roznosicielem gazet; obranym został Hoover.

Tego bodaj jeszcze nie było!

W Warszawie przyaresztowano kobietę, która jest sześć razy zamężna, a każde małżeństwo zawarła wedle innego rytuału, mianowicie wedle ewangielickiego, katolickiego, żydowskiego, prawosławnego, mahometańskiego oraz tak zwanego polsko-narodowego. Za każdym razem zawierała małżeństwo w innem mieście, a wszędzie uchodziła jako niezamężna.

Sprawy kościelne.

Ks. Biskup Dubowski w Kanadzie.

Radość wielka zapanowała wśród naszych rodaków, rozrzuconych po angielskiej Kanadzie, z powodu przybycia do nich ze Stanów Zjednoczonych Dostojnego Gościa w osobie wizytującego Ameryke Północną JE. Ks. Biskupa Dubowskiego. Pierwszą placówką w Kanadzie, która miała szczęście gościć tego Księcia Kościoła, było miasto Winnipeg. Ks. Biskupa spotkały tu delegacje dwu archidiecezji Winipegu i St. Boniface, konsul polski, p. Zwolski, i kler wraz z ludem polskim. Odbyła się zaraz wizytacja dwu parafij polskich w Winnipegu, oraz szkół polskich.

Następnym etapem były odwiedziny parafji Matki Boskiej Królowej Korony Polskiej w Beausejor, Cooks Creek, oraz sierocińca polskiego w Arborg, pozostającego pod opieką SS. Benedyktynek.

Przyjęcie Ks. Biskupa Dubowskiego nacechowane było serdecznością i entuzjazmem naszych rodaków w Kanadzie. Urządzono tu bramy triumfalne, zwyczajem staropolskim podawano na tacy chleb i sól. W kazaniach proboszczów objawił się głód ludu polskiego za słowem polskiem z ust biskupa polskiego. W odpowiedzi na te powitania Ks. Biskup Dubowski nie szczędził też serca i swej wymowy, podnosząc wszystkich i pouczając, jak mają kochać Kościół i Ojczyznę.

Po zwiedzeniu Winnipegu dostojny Wizytator udał się w drogę do dalszych ośrodków życia polskiego w Kanadzie, gdzie zabawi kilka tygodni.

Męczennicy katoliccy w ostatniem stuleciu.

„Le Dictionaire de Theologie Catholique" w jednym z ostatnich swoich zeszytów podaje ciekawe szczegóły o męczennikach Kościoła katolickiego. Zajmuje się on tylko męczennikami ostatniego stulecia, przyczem pomija Ormjan katolickich, którzy w latach 1895—1896 i podczas wojny światowej padali tysiącami z rąk tureckich i zestawia liczby właściwych męczenników, którzy wiarę swą przypieczętowali krwią.

I tak więc na Korei w r. 1827 umarło za wiarę około 1.000, a w latach 1866—1870 około 8.000 katolików. W Sjamie, Annamie i Tonkinie, w latach 1855—1862 i 1883—1885 przeszło 40.000 chrześcijan poniosło śmierć z ręki katów, ponieważ nie chcieli deptać krzyża nogami. W Chinach w r. 1900 fanatyczni bokserzy zamordowali około 8.000 osób. O prześladowaniach w Rosji i w Polsce pod zaborem rosyjskim niema jeszcze zupełnie dokładnych danych. Miadomo tylko, że prześladowania te trwały prawie bez przerwy za czasów Mikołaja I, Aleksandra II, Aleksandra III i Mikołaja II. Sam Mikołaj I kazał stracić 400 księży katolickich.

Sumując tylko te, wymienione wyżej dane, otrzymamy wielką liczbę 57.000 męczenników. A niema tu bohaterów wiary z czasów najnowszych w Rosji i Meksyku. Chociaż historja usiłuje przemilczać te liczby, my, katolicy, winniśmy wiedzieć o nich i pamiętać je!

Sprawy gospodarcze.

Nowe monety polskie w niedalekiej przyszłości.

Dyrektor Mennicy Państwowej p. J. Aleksandrowicz udzielił następującej informacji w sprawie wprowadzenia nowych monet w Polsce:

W interesie państwa leży, aby monety, jakie puszczone są na rynek dla zaspokojenia zapotrzebowania, kosztowały skarb jak najtaniej, były trwałe i trudne do podrobienia, oraz, ażeby miały estetyczny wygląd. Dotychczasowe doświadczenie nauczyło nas wielu rzeczy, wobec czego przystępujemy do pewnej reformy monetarnej. Reforma ta dotyczyć będzie nie bilonu miedzianego, tj. 1, 2 i 5-groszówek oraz niklowych 10, 20 i 50 gr., które będą kursowały jak dotychczas, lecz przedewszystkiem monet srebrnych.

Bilon srebrny kosztuje państwo drogo, jest łatwy do fałszowania oraz prędko ulega zużyciu. Np. dotychczas będące w obiegu 1 i 2-złotówki w ciągu 3 lat straciły na wadze średnio 1 procent, jest to strata znaczna, a usunąć jej nie można. Rysunek monet zaciera się również dość szybko. Dlatego też we wszystkich państwach istnieje obecnie dążność do zmniejszenia rozmiarów monet i procentu srebra w nich zawartego oraz zastąpienia srebrnych niklowemi. W Polsce zaprowadziliśmy bilon o rozmiarach jak najmnieiszych, wobec czego pozostają nam tylko dalsze reformy. Przedewszystkiem więc przystąpimy do zamiany monet 1-złotowych srebrnych na niklowe; będą one o 2 milimetry większe i 3 gramy cięższe od dotychczasowych. Niklowe 1-złotówki będą skarb nie drogo kosztowały, a są one trudne do sfałszowania, ładne i trwałe. Szwajcarja posiada monety niklowe z 1880 r., które zachowały swój wygląd bez zmian. Pozatem dla państwa jest ogromnie korzystne posiadanie dużego zapasu niklu w postaci bilonu. Inne państwa używają t. zw. kuproniklu (25 proc. niklu i 70 proc. miedzi), u nas zastosowaliśmy czysty nikiel, 1-złotówki niklowe są już w robocie.

Drugą z kolei reformą będzie powolne wycofanie dotychczasowych srebrnych monet 2-złotowych i przebicie ich na nowe ze stopu 750 próby.

Nowe srebrne monety 5-złotowe, które obecnie są w robocie, również będą już miały 750 próbę i prawdopodobnie około Nowego Roku zostaną przez Bank Polski wypuszczone.

Po uporaniu się z temi zadaniami przystąpimy do intensywniejszego przygotowania monet złotych. Według ostatnich postanowień, złote monety będą miały wartość 25, 50 i 100 złotych, przyczem 25 złotych będzie nosiło nazwę dukata; 50 zł — 2 dukatów, 100 złotych — 4 dukatów itd. Ale to już dalsza sprawa. Najbliższe miesiące przyniosą nam tylko reformę monetarną srebra.

Znaczna poprawa bilansu handlowego.

Według tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego, przywieziono w październiku b. r. ogółem towarów, wartości 277 milj. złotych, wywieziono zaś tonn, wartości 239 milj. złotych. Bierne saldo bilansu handlowego wynosi przeto 38 miljonów złotych, czyli zmniejszyło się w porównaniu z wrześniem o 30 milj. złotych. W porównaniu do poprz. miesiąca wywóz wzrósł o 34 milj. złotych, równocześnie nastąpiło zwiększenie przywozu o 4 milj. złotych.

W wywozie wykazuje zwiększenie grupa artykułów spożywczych, a wszczególności jęczmień, groch, fasola, ziemniaki. Eksport mięsa, oraz bekonów wzrósł o 1,5 milj. złotych, chmielu o 3.345 tys. złotych, paszy o 1.677.000 złotych. Wzrósł również wywóz trzody chlewnej, oraz dość znacznie węgla.

Krótko-zwięzłowato.

Rok obecny 1928 jest u mahometan rokiem 1346, u żydów 5688, u japończyków 2587, wedle kalendarza greckiego 7436.

•

Już w prastarych grobach dzieci — z tak zwanego okresu kamiennego — znaleziono lalki z kamienia lub gliny. —

Program radjowy.

Czwartek, 22 listopada.

Katowice, fala 422: 11.56 Sygnał czasu. — 12.05 O roślinach i wielkoludach (odczyt). — 12.30 Koncert dla młodzieży szkolnej. — 15.45 Komunikat Związku Zrzeszeń Gospodarczych. — 16.00 Płyty gramofonowe. — 17.10 Skrzynka pocztowa. — 17.35 Wielkie legendy ludzkości (odczyt). — 18.00 Słuchowisko literackie z Warszawy. — 19.00 Rozmaitości. — 19.20 Komunikat Związku Śląskich Kół Śpiewackich. — 19.30 Odczyt sportowy o kursach jazdy na nartach. — 20.00 Komunikat rolniczy. — 20.05 Zastosowanie produktów naftowych. — 20.30 Koncert z Krakowa. — 22.30 Muzyka taneczna.

Warszawa, fala 1.111: 11.56 Sygnał czasu. — 12.05 Odczyt dla młodzieży szkolnej. — 12.30 Koncert dla młodzieży szkolnej. — 15.45 Komunikaty Ligi obrony powietrznej i przeciwgazowej. — 16.00 Płyty gramofonowe. — 17.10 „Wśród książek". — 17.35 O skarbowości samorządowej (odczyt). — 18.00 Słuchowisko literackie. — 19.00 Rozmaitości. — 19.30 Rolnictwo (odczyt). — 20.05 Dzieje muzyki (odczyt). — 20.30 Koncert. — 22.05 Komunikaty. — 22.30 Muzyka taneczna.

Kraków, fala 566: 11.56 Sygnał czasu, hejnał. — 12.05 Koncert. — 15.00 Komunikaty. — 17.10 Pogadanka dla pań. — 17.35 Odczyt: Z życia Chaplina. — 18.00 Słuchowisko literackie z Warszawy. — 19.00 Rozmaitości. — 19.25 Lekcja angielskiego. — 20.30 Koncert. — 22.00 Komunikat z Warszawy. — 22.30 Muzyka taneczna.

Poznań, fala 344.8: 7.00 Gimnastyka poranna. — 12.00 Sygnał czasu i odczyt z Warszawy. — 12.30 Koncert dla młodzieży. — 14.00 Giełda. — 14.15 Komunikaty. — 17.10 Lekcja francuskiego. — 17.35 Odczyt samorządowy. — 19.00 Bolszewizm we Francji (odczyt). — 19.30 O tuczeniu gęsi (odczyt). — 20.00 Uroczysta akademja ku czci Piusa X. — 22.00 Sygnał czasu. Nadprogram. Następnie komunikaty.

Wrocław, fala 322.6:

Gliwice, fala 250: 16.00 „Wśród książek". — 16.30 Muzyka z Gliwic. — 18.00 Zagadnienia gospodarcze. — 19.50 Lektura angielska. — 20.15 Muzyka. — 20.45 „Czy wy wiecie, co to jest miłość?" (sztuka i sztuczka). — 21.30 Lekcja tańca. — 22.30 Muzyka taneczna.

Berlin, fala 488.9: 15.30 Kultura Norwegji (odczyt). — 16.00 Arcydzieła jako odbicie kultury narodu. — 16.30 Koncert. — 17.30 Życiorys Chaplina. — 19.00 Trening lekkoatletyczny (odczyt). — 19.25 Czem jest pieniądz? (odczyt). — 20.00 Rosyjski teatr miniaturowy. — 21.00 Poezja medyczna. Następnie muzyka taneczna.

Wiedeń, fala 217.2: 11.00 Poranek muzyczny. — 16.00 Koncert. — 17.00 Muzyka dla dzieci. — 17.35 „Z ruchu turystycznego". — 17.55 Znaczenie dobrej książki. — 18.55 Zjawiska życiowe w ciele ludzkiem (odczyt). — 19.30 Transmisja opery wiedeńskiej.

Sprawy towarzystw.

Trzydniowe kursy rolnicze odbędą się w następujących miejscowościach:

Kornowacz, pow. Rybnik, dnia 26, 27 i 28 listopada.

Boronów, pow. Lubliniec, dnia 3, 4 i 6 grudnia.

Podlesie dnia 20, 21 i 22 listopada w gospodzie p. Brożka dla rolników z Podlesia i okolicznych wsi.

Łagiewniki. Zebranie oddziału Ligi Morskiej i Rzecznej odbędzie się 23 listopada o godz. 19 w lokalu p. Kokota.

NADESŁANE.

Radzionków. Obywatel Adam Szołtysik i jego żona Barbara obchodzą w niedzielę 25 listopada złote gody małżeńskie. Z tej okazji wszyscy krewni, znajomi i przyjaciele składają czcigodnym Jubilatom serdeczne powinszowanie. Osobne życzenia składają wdzięczni synowie i córki, życząc swoim kochanym rodzicom zdrowia, szczęścia i błogosławieństwa Bożego. Obywatel p. Szołtysik jest stałym czytelnikiem „Katolika", przeszło 35 lat, przeto redakcja „Katolika" oraz agent gazet J. C. składają Jubilatom również najszczersze życzenia.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik" spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiada Franciszek Godula w Król. Hucie.